Nr 11-12. Listopad — Grudzień 1928 r. R. II. (IV).

GOTÓW! SPRAWIE SŁUŻ!

OKÓLNIK KIELECKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Adres Redakcji i Administr.: Kielce, ul. 3-go Maja 1.

Redaktor i wydawca **Ks. Mieczysław Połoska.**

Opłata kwartalna dla Stow. Związkowych 50 gr.

ś. † p.

KAZIMIERA SŁAWOSZEWSKA

Dnia 23 listopada b. r. do wszystkich Żeńskich Stowarzyszeń Związkowych poszła z Kielc żałosna wieść, że Prezeska Rady Związkowej, — otaczana głęboką czcią przez tych z pośród starszego społeczeństwa, którzy z Nią nad młodzieżą pracowali, ukochana przez samą młodzież, dla której nie szczędziła ni serca, ni zdrowia, ni czasu — p. Kazimiera Sławoszewska, nie żyje!

Żal targnął sercami młodzieży. Ze czcią pochyliły się głowy, w oczach łzy się zaperliły, usta pacierze szeptać zaczęły...

Ze wszystkich stron w zimną noc 26 listopada z w kir spowitemi sztandarami i wieńcami przybywała do Kielc młodzież na oddanie ostatnich posług Tej, co w Chrystusie młodzieży posługiwała, niosąc jej na życie, na świat Chrystusowej nauki światłem opromieniony pogląd, co w szerzeniu zdrowej wśród zastępów młodzieży pozaszkolnej oświaty widziała potężną dźwignię ku całkowitemu odrodzeniu Zmartwychwstałej Polski.

Nad grobem w serdecznych — imieniem Stowarzyszeń — słowach pożegnała Ją druchna Stanisława Płowcówna, prezeska Stowarzyszenia z Wolbromia.

Jeszcze druchny z Masłowa pieśnią żałobną błagają Pana o wieczny dla Niej spoczynek.

Na trumnę, gdy już miano ją w ciemny grób złożyć, padł przebojem z poza zwału chmur wydostający się snop światła...

Swiatłość wiekuista niechaj Jej świeci!

OŻYWIĆ PRACĘ W STOWARZYSZENIACH!

Kiedyż to zrobić, jak nie w te długie zimowe wieczory! Kiedyż będziemy mieli więcej czasu, żeby się zastanowić i pomyśleć, jaką winna być praca Zarządu i członków Stowarzyszenia, by wydała jak najlepsze korzyści i zadowolenie; kiedy będziemy mieli więcej czasu na uprzytomnienie sobie, co najbardziej szwankuje w Stowarzyszeniu, jaki dział pracy wymaga największej troskliwości, pogłębienia i ożywienia!

A więc trzeba w tym czasie:

1. Ustalić datę, godzinę, zebrań ogólnych i zarządowych, (po 2 razy w miesiącu). Nie odstępować, nie zmieniać daty, chyba dla bardzo ważnej przyczyny, w razie zmiany nie opuszczać zebrania, odbyć je w najbliższym dniu. Zebrania te winny się odbywać według ustalonego w naszej organizacji porządku.

2. Ułożyć program pracy na sezon zimowy. Przy układaniu programu należy przedewszystkiem uwzględnić tematy wykładów, (aktualne, ciekawe, nie nudne!), ustalić kto je wygłosi z Patronatu, młodzieży (pamiętać jednakże trzeba, że młodzież w dużej mierze powinna na siebie przyjąć obowiązek wygłaszania referatów, opracowując łatwiejsze tematy); pomyśleć trzeba o urządzeniu dokształcających kursów wieczorowych; zadecydować, w jakim konkursie przysposobienia rolniczego Stowarzyszenie weźmie udział; jakie kursy praktyczne urządzi u siebie; omówić sprawę przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego (zawody); wziąć pod uwagę uroczystości kościelne i narodowe, jakie w tym czasie przypadną i związane z niemi akademje, wieczornice, jakie Stowarzyszenie będzie musiało urządzić.

3. Ożywić pracę w sekcjach! Tchnąć w nie ducha. W religijnej: podnieść uświadomienie religijne członków przez pogadanki z zakresu apologetyki, historji

Kościoła, praktyki religijne; w śpiewaczej: nauczyć się wielu pieśni, pomyśleć, co będzie młodzież śpiewała w lecie podczas pochodów, zawodów, pokazów gimnastycznych, (nie wszędzie są orkiestry!) W dramatycznej. W stowarzyszeniach Żeńskich — robót kobiecych! Pomyśleć, czyby nie dało się założyć z kilku narazie instrumentów zasadniczych złożonej orkiestry!

4. A jak tam bibljoteka Stowarzyszenia? Może już dawno nic do niej nie sprowadzono? Może bibljotekarz dotąd nie pozbierał dawno już wypożyczonych książek? Zakrzątnąć się za powiększeniem ilości książek — zrobić zbiórkę znaczkową — kupić nowe; stare, zniszczone, doprowadzić do możliwego stanu.

5. Czy gazetki „Przyjaciel Młodzieży" dla druhów, „Młoda Polka" dla druchen — przychodzą? Przerwana prenumerata? Siąść natychmiast! Pisać, wysłać do Poznania do „Ostoji", Pocztowa 15, zamówienie i pieniądze. Kwartalnie 60 gr., ponad 10 egz. — 45 gr. Ile egzemplarzy? Najlepiej dla wszystkich druhów, (druchen), a gdyby się to nie dało zrobić, to — narazie — dla połowy. A już niech wszyscy czytają.

6. Brak nam pomocy — narzeka Zarząd. A czy otrzymujecie „Kierownika Stowarzyszeń Młodzieży"? Nie? Toć to kopalnia odczytów, deklamacyj, instrukcyj organizacyjnych! Jeszcze się namyślacie? Wpłacić 3 złote na kwartał razem z pieniędzmi na „Przyjaciela", lub „Młodą Polkę". Stowarzyszenie bez „Kierownika" to jak człowiek bez ręki!

7. Obliczyć, ile napisało listów Wasze Stowarzyszenie do Związku. Jeden? — przez cały rok? I powiadacie, żeście Stowarzyszeniem Związkowem? U Was były zmiany w Zarządzie, a Związek nic o tem nie wiedział, urządzaliście uroczystości i nic nie donieśliście Związkowi! Macie kłopoty i potrzeby, nie możecie dać sobie rady z niemi i nie prosicie Związku o pomoc? Inni piszą do okólnika — o was nic!

Wszyscy więc do pracy! Całe Stowarzyszenie niech przykłada się do ożywienia, pogłębienia pracy, każdy druh, każda druchna, niech chętnie wykonywują zlecenia Zarządu i poświęcają trochę swojego czasu dla dobra sprawy, a wtedy, gdy każdy będzie czynił „co każe Duch Boży", to „całość sama się złoży" i Stowarzyszenia nasze będą oddychały pełnią życia i werwy organizacyjnej.

PRZEPROWADŹCIE ABONAMENT OBOWIĄZKOWY!

Ustawa nasza postanawia, że każdy druh powinien otrzymywać na koszt kasy Stowarzyszenia „Przyjaciela Młodzieży", każda druchna „Młodą Polkę". Oprócz tego każde Stowarzyszenie powinno abonować przynajmniej dwa egzemplarze „Kierownika".

Niestety, szereg Stowarzyszeń nie przeprowadził dotychczas tego abonamentu obowiązkowego, o którym mówi ustawa.

Toteż Rada Naczelna naszej organizacji na zjeździe w Krakowie 6-go lipca b. r. uchwaliła, że obecnie wszystkie Stowarzyszenia powyższe postanowienia ustawy przeprowadzić muszą.

Te Stowarzyszenia, które dotychczas abonamentu obowiązkowego nie przeprowadziły, muszą go przeprowadzić przynajmniej stopniowo. I tak już w najblizszym czasie:

Wszystkie Stowarzyszenia muszą abonować „Przyaciela Młodzieży" lub „Młodej Polki" tyle egzemplarzy, by na dwóch druhów (dwie druchny) przypadał jeden egzemplarz.

Każde Stowarzyszenie musi abonować przynajmniej jeden egzemplarz „Kierownika".

Dalej uchwaliła Rada Naczelna, że należy wykluczyć ze Związku te Stowarzyszenia, które obecnie przynajmniej powyższych postanowień nie wykonają.

Taka jest uchwała naszej najwyższej władzy organizacyjnej, Rady Naczelnej. Stowarzyszenia powinny ją koniecznie przeprowadzić w najbliższym czasie, już od Nowego Roku.

Czasopisma należy zamawiać w S. A. „Ostoji", Poznań, Pocztowa 15. Wszystkie inne wydawnictwa np. książki, nuty, druki i t. d. powinny Stowarzyszenia zamawiać w Związku.

Przeprowadźcie uchwałę natychmiast! Nie pozwólcie, by Wasze Stowarzyszenie musiano wykluczyć ze Związku.

Szanownym Patronatom, drogim Druhom i Druchnom z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku ślemy serdeczne życzenia. Niech Boże Dziecię błogosławi nam i zagrzewa do dalszych wysiłków i prac!

ZWIĄZEK.

NASZE KONKURSY W ROKU 1929-tym.

Druhowie i Druchny! Coraz głośniej, jak Polska długa i szeroka, rozbrzmiewa gromki zew — zwiększajmy plony z naszych pól! Zwiększajmy produkcję naszych inwentarzy! Przyszłość Polski — w roli leży i w polskim ludzie rolniczym!

U sinych wód Bałtyku rosną niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej — białe mury Gdyni, buduje się Tczew, rozrasta się Gdańsk prastary, a bursztynowe morze pieni się zazdrośnie o burty polskich okrętów, co polską w świat powiozą pszeniczkę, jak dawniej.... jak przed wiekami.

U boku sędziwych śpichrzów Kazimierza staną ponoć niebawem olbrzymie elewatory, ich wnuki rodzone, potężniejsze jeno i doskonalsze..... Po dawnych gościńcach szyny dzisiaj biegną, a tysiące stalowych rumaków, w stokrotnie przyśpieszonym tempie — wywożą skarby ziemi naszej w daleki świat....

Dziś imię Polski na ustach wielu — znaczenie Polski rośnie z dnia na dzień — słoneczna przyszłość ściele się przed

nami! A przyszłość ta w roli leży i w polskim ludzie rolniczym!

W uroczej Danji, w porcie stołecznej Kopenhagi, stoi spiżowy posąg niewiasty orzącej w woły. To Gefrona bogów, co braci olbrzymów zakląwszy w woły — Ojczyznę swą według odwiecznych podań duńskiego ludu — pługiem z odmętów morza wyorała.

I Polska wyorze swoją przyszłość, swoją moc i potęgę, z szarego morza rolniczego ludu, byleby do pługa tego wprzęgły się ofiarnie najlepsze ich syny, byleby natężyć siły, wydobyć z siebie całą moc ducha i całą energję czynu, byleby mimo burz i wrogiej nieraz fali, wichrami gnanej od wschodu — nigdy nie ustawać w pracy!

Młodzieży! W tobie przyszłość Polski! Na ciebie zwrócone są oczy tych wszystkich, co przyszłość widzą w celowej i mądrze prowadzonej pracy, w trudzie dnia powszedniego, opartym o silną wiarę w zwycięstwo. Wzorem lat ubiegłych — rzucamy Wam hasło do walki o plon! Zbrójcie się w wiedzę wolę i wytrwałość — walczyć będziemy pod buławą wodzów w tej walce zaprawionych, co już niejeden lat dziesiątek „o wielki plon“ bój prowadzą.

Walczyć będziemy o mleko, boć hańbą byłoby wciąż się tysiącem litrów kontentować, kiedy naród duński już trzy tysiące litrów mleka rocznie zdołał przeciętnie wywalczyć od krowy. Toć krowa się znajdzie w każdem niemal gospodarstwie, toć słomy ojcom zazwyczaj nie brakuje, a nauczyć się uprawiać buraki pastewne — nie sztuka i zaraz się do tego z wiosną zabierzemy! A pasze treściwe — toć dostać je można na kredyt państwowy i spłacić nadwyżką mleka! A jaki nawóz damy ojcom naszym i ile grosza odbiorą za mleko? Kto tylko w domu rodzinnym ma krowę, niech staje do „konkursu zwiększenia mleczności“.

Walczyć będziemy dalej o dochód z hodowli kur, boć hańbą byłoby patrzeć na wydziobane zasiewy, hańbą byłoby patrzeć bezradnie na ciągłe pomory, hańbą jest nie wiedzieć nawet co która kurka jajek zniosła i żywić obok niezłych niosek — darmozjady. A przecież — w Danji blisko dwa razy tyle jaj rocznie wypada na jedną kurę co u nas! Więc kto tylko widzi kury na swoim podwórku — niech staje z niemi do walki o jaja, niech staje do konkursu hodowli kur i kontroli nieśności.

Walczyć będziemy wreszcie o wychów pięknych krów i szybko rosnącej trzody, boć wstyd i hańba patrzeć wciąż bezradnie jak pod okiem naszym wyrastają krowy, przez które dziecko przeskoczy i które często podnosić trzeba za ogon! Kogo więc stać na kilka lub kilkanaście złotych zadatku na kupno cielęcia lub prosiąt, kto będzie miał dla nich owies, sianko, mleko chude, marchew, ziemniaki — ten niech staje do konkursów wychowu cieląt i prosiąt.

Czas wreszcie pomyśleć zawczasu, choć pierwsze zaledwie spadły śniegi, o naszych konkursach w polu i w ogrodzie.

Kto stanie do walki o mleko — niech staje również do walki o tanią znakomitą paszę, do konkursu uprawy buraka pastewnego! Parę zagonów starannie pielęgnowanych — dostarczyć może paszy na całą zimę, a bez tej paszy i mleka nie będzie! Kto się zwiększeniem nieśności kur zająć zamierza, lub pragnie hodować trzodę — niech staje do konkursu kukurydzianego.

Kto chce mieć dochód z hodowli trzody i opasu — musi się zająć konkursem uprawy ziemniaków, szczególniej tam, gdzie lekkie ciepłe i przepuszczalne gleby specjalnie uprawie ziemniaków sprzyjają. Kto chce urozmaicić wikt w rodzinnym domu lub kto ma dogodny zbyt na warzywa, kto chce wyzyskać wolne miejsce w sadzie, lub się ogrodem specjalnie interesuje, a więc dziewczęta — przyszłe gosposie przedewszystkiem, niech staje do konkursów uprawy warzyw, fasoli, kapusty, cebuli i dyni. Wreszcie komu ozdoba wsi polskiej leży na sercu, kto chciałby szarzyznę naszych zagród barwnym kobiercem przyozdobić — niech staje do konkursu ogródków kwiatowych. Wybór wielki! Każdy coś dla siebie znaleźć może, byleby tylko zechciał chcieć, byleby pracy się nie uląkł, byleby myśl o własnej przyszłości i o przyszłości Ojczyzny naszej zwyciężyła w nas polskie lenistwo. Zgłaszajcie się jak najrychlej w Związku do do konkursów — wodzowie kampanji rolniczej plan wojny wówczas obmyślą, powołają przyszłych Waszych przodowników na krótkie przeszkolenie i gdy nadejdzie pora — hasło do walki młodzieży polskiej o wielki plon — ogłoszą.

Inż. Lech Rościszewski,
Inspektor Rady O. T. R. woj. kieleckiego.

BACZNOŚĆ, DRUHU NACZELNIKU!

CO ĆWICZYĆ (ciąg dalszy).

PRZYKŁAD PROGRAMU ĆWICZEŃ GIMNASTYCZNYCH.

I. Ćwiczenia wstępne.

1. Marsz ze śpiewem,
2. Marsz na palcach — podwójna odległość.
3. Marsz z podskokiem po każdym kroku (4).
4. Marsz ze skurczem i rzutem ramion w górę i w dół (4).

Kolumna ćwiczebna z dwójek.

1. Przysiad podparty, jedna noga w bok: zmiany nóg podskokiem (2).
2. Podnoszenie ramion przodem w górę i spuszczanie bokiem w dół (4).
3. Skłony głowy w tył (2).
4. Rozkrok, chwyt bioder: skręty tułowia w bok (2).
5. Skok w zwyż z zamachem ramion (5).
6. Siad na ziemi, nogi skurcz, chwyt za kolana: skłony w tył z głębokim w dechem (6).

II. Skłony napięte.

1. Leżenie przodem, biodra chwyć: skłony w tył (2).

III. Ćwiczenia w zwisach.

1. Przeciąganie się dwójek z chwytem za rękę.
2. Zabawa: berek skakany.

IV. Ćwiczenia równoważne.

1. Skurcz nogą i ramiona: prężenie ramion w bok, nogi w tył (4).
2. Zabawa; berek żóraw.

V. Ćwiczenia karku, grzbietu i łopatek.

1. Rozkrok, kark chwyć: skłony tułowia w dół ze ściąganiem łokci (2).
2. Zawody rzędów z przenoszeniem na barana.

VI. Ćwiczenia w biegach.

1. Cztery kroki biegiem, cztery podskoki na jednej nodze, naprzemian (4).

VII. Ćwiczenia naprzemian stronne.

1. Rozkrok, ramiona bokiem skurcz, rzuty ramion w bok (2).
2. Rozkrok, biodra chwyć: skłony tułowia w bok (2 lub 4).

VIII. Ćwiczenia w skokach.

1. Skok rozkroczny w miejscu, ramiona w bok (5).
2. Koszenie trawy.

IX. Ćwiczenia w walce i obronie.

1. Opasanie przeciwnika z przodu i przewrócenie na bok.

X. Ćwiczenia końcowe.

1. Desymetr, wymachy ramion: jedno przodem w górę, drugie bokiem w bok (4).
2. Dwa podskoki na jednej nodze, druga noga w bok (naprzemian) (4).
3. Przysiad z chwytem karku (4). Oddech.
4. Marsz ze śpiewem.

M. Szubra, Związkowy Instr. w. f.

DONIESIENIA ZWIĄZKU.

1. Podajemy 2 wzory porządku dziennego walnego zebrania: Pierwszy wzór jest najogólniejszy, drugi obszerny, każde więc Stowarzyszenie będzie miało możność wybrać dla siebie potrzebne punkty:

I-szy wzór 1) Zagajenie i wybór prezydjum; 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania: 3) sprawozdanie Zarządu; 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) przyjęcie i zatwierdzenie sprawozdań; 6) wybór nowych członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 7) wnioski; 8) zamknięcie.

II-gi wzór 1) Zagajenie (hasłem „Gotów“); 2) hymn („Hej, do apelu!“ lub „Pieśń hołdu“); 3) wybór osoby przewodniczącej; 4) wybór prezydjum (sekretarz i 2 ławnicy); 5) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 6) sprawozdanie członków zarządu (prezesa, sekretarza, skarbnika, gospodarza, bibljotekarza i naczelnika sportu); 7) sprawozdanie zastępowych; 8) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 9) sprawozdanie sądu honorowego; 10) przyjęcie i zatwierdzenie sprawozdań przez Patronat: a) z dziedziny wychowania religijno-moralnego; b) z pracy oświatowej; c) z wychowania fizycznego; 12) wybór nowych członków Zarządu, Komisji Rew. i sądu honorowego; 13) wnioski; 14) Złota księga — Księga upomnień — wręczenie nagród i dyplomów; 15) wolne głosy; 16) odczytanie protokółu (przygotowanego na walnem zebraniu); 17) zamknięcie obrad.

2. Przy niniejszym numerze okólnika rozsyłamy do wszystkich stowarzyszeń formularze sprawozdań rocznych, które Patronaty i Zarządy muszą jaknajdokładniej wypełnić i najdalej do końca stycznia przesłać do Związku. Odesłanie w swoim czasie sprawozdania rocznego do Związku jest kardynalnym obowiązkiem każdego Stowarzyszenia i świadczy o karności i sprawności organizacyjnej. Z nadesłanych sprawozdań Sekretarjat sporządza zestawienia statystyczne, dające ogólny pogląd na działalność kulturno-oświatową Związku, poczem przesyła je do Zjednoczenia, które rokrocznie wydaje drukiem sprawozdanie z rozwoju naszej organizacji na terenie całej Rzeczypospolitej.

3. Konkurs kukurydziany dobiega końca. Przypominamy obowiązek nadesłania wypełnionego formularza Nr 2. Na podstawie tych formularzy Związek przyzna nagrody dla Stowarzyszeń, biorących udział w Związkowym konkursie.

Oczekujemy nadesłania sprawozdań z odbytych pokazów z załączeniem, o ile możliwe, fotografij.

4. W r. 1929 przeprowadzi Związek przy pomocy Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Kielcach konkursy omówione w artykule p. inż. L. Rościszewskiego. Związek stawia zasadę: niema w roku 1929 Stowarzyszenia, w którymby nie przeprowadzono jednego chociaż konkursu. Niech więc Stowarzyszenia już teraz zadecydują, do jakich członkowie przystępują konkursów i odnośne uchwały nadeślą do Związku razem ze sprawozdaniem rocznem. W lutym Związek urządzi w każdym powiecie 2 — 3 dniowe kursy dla przodowników(czek) konkursowych.

5. Druhowie sekretarze! Oczekujemy obszernych sprawozdań z obchodu Święta Młodzieży.

6. Powstały w ostatnim czasie nowe Stowarzyszenia Męskie: Cisów, Kowary, Moskorzew, Oleśnica, Nawarzyce, Potok Duży, Zagnańsk, Piasek Wielki, Rokitno, Celiny, Michniów, Ojsławice.

Żeńskie: Cisów, Lisów, Kowary, Sławków, Kwilina, Kielce II, Rokitno, Piasek Wielki, Jelcza, Świniary, Poręba Dzierżna, Potok Duży, Chlewice.

MŁODZIEŻ PISZE....

CHMIELNIK (ż).

Stowarzyszenie nasze, jak i wszystkie inne w Polsce całej, obchodziło uroczyście „Święto Druchen".

W pierwszy dzień Zielonych Świątek już o 7-ej rano koło naszego „Ogniska" wrzało jak w ulu: pełno życia, radości i uciechy. Zebrały się wszystkie druchny, a każda czemś zajęta: jedne z biało-amarantowych wstążeczek robiły kokardki, inne przypinały gotowe już druchnom, kilka stoi i zakłada sztandar na drążek, reszta poprawia zieleń, chorągiew i kwiaty, któremi umaiłyśmy nasze gniazdko, z którego w uroczystym pochodzie miałyśmy wkrótce iść do kościoła. Nietylko w „Ognisku" wre ruch, a i w mieście na wszystkich ulicach widać zielone kapelusiki druchen, kwestujących na cele oświatowe Stowarzyszenia. Z uderzeniem dzwonów w kościele parafjalnym, ustawiłyśmy się żwawo w czwórki i poprzedzane orkiestrą idziemy do kościoła.

Zaledwie sztandar ukazał się w progach świątyni, tuż za nim rozległ się z głębi przejętych serc naszych Druchenek

głośny, potężny śpiew: „My chcemy Boga“... i Druchny wkroczyły do kościoła, by skończyć tę pieśź już u samych stóp Tabernaculum. Wysłuchałyśmy w skupieniu uroczystej Mszy św. w czasie której wszystkie druchny przystąpiły do Komunji św.

Gdy zobaczyłam je klęczące przed kratą na chwilę przed przyjęciem Komunji św. mimowoli przyszło mi na myśl dziwne porównanie: czapeczki druchen wydały mi się łanem polskim przetykanym chabrami, pochylonemi przed maleńka Hostją a nad łanami bujał orzeł biały i wyciągnęła z błogosławieństwem dłoń Królowa Nasza! Potem wysłuchałyśmy z głębokiem przejęciem okolicznościowego kazania wygłoszonego tak pięknie przez naszego ukochanego ks. Patrona Sobalkowskiego.

Po nabożeństwie wychodzimy z kościoła. Na twarzach druchen miejsce skupienia religijnego zajęła radość i duma. Grupy ludzi, jak na Chmielnik dosyć duże, z zaciekawaniem oczekują co będzie dalej. Aż oto wyrusza pochód. Na czele orkiestra, za nią postępuje nasz sztandar, za nim druchenki, dalej długi długi barwny szereg zebranej młodzieży wiejskiej, która chyba nigdy jeszcze w tak wielkiej liczbie naraz nie przybyła do miasta, potem szła szkoła powszechna, za nią w karnych szeregach szkoła zawodowa — a dalej idą obok inteligencji kobiety wiejskie, idzie ludność miasta — bogatsi i biedniejsi, a każdy z podziwem głośno mówi: „a to się spisały nasze druchenki!“ Obeszłyśmy tak z muzyką i śpiewem rynek, doszłyśmy do pomnika Chrystusa Króla gdzie ks. Patron wygłosił gorące przemówienie, zachęcając młodzież do pracy, a starszych do pomocy; następnie zaśpiewałyśmy „Boże coś Polskę“, — „Hej do apelu“ i poszłyśmy odprowadzić sztandar do Ogniska.

Wieczorem akademja na cześć Królowej naszych Stowaszyszeń. Sala przepełniona po brzegi. Akademję otwiera ks. Patron a później niedługie, ale gorące przemówienie prezeski Patronatu p. Janiny Nagórkówny. Gdy p. Nagórkówna skończyła przemówienie hasłem „Sprawie służ“ — aż w uszach zahuczało gdy na sali po ogromnej ciszy gruchnęło z piersi druchen i innych dziewcząt „Służyć chcemy“; potem nastąpiły: żywe obrazy, monologi, deklamacje. Akademja trwała od 8-ej do 12-ej, a wszyscy z niej wyszli zadowoleni. Do tej pory w Chmielniku pozostało głośne echo naszego święta. Mówiono nawet, że wypadło ono wspaniale. Od tego czasu datuje się w naszem Stowarzyszeniu większa solidarność i chęć do pracy. Oby tylko trwale!

„Sprawie służ!“

Prezeska: *drch. Eugenja Stradowska.*

OLESZNO (ż).

Stowarzyszenie nasze pod wezwaniem św. Teresy zostało założone 22 kwietnia 1928 r. za staraniem ks. proboszcza St. Orłowskiego. Stowarzyszeniem kierują ks. St. Orłowski Patron i p. Patr. Br. Amerykówna. Osób życzliwych chętnie popierających Stowarzyszenie jest jeszcze niewiele, jak pp. Niemojewscy, p. Kułakowska i p. Kieszkowska. Druchny zarządowe wypełniają swoje obowiązki dobrze. Prezeska przewodniczy na posiedzeniach i zebraniach i prócz swoich obowiązków prowadzi kronikę Stowarzyszenia. Sekretarka prowadzi książkę protokółów zebrań plenarnych i dziennik korespondencyj. Skarbniczka ma pod swoją opieką księgi kasowe. Wice-sekretarka spisuje protokóły posiedzeń Zarządu. Na posiedzenia Zarząd zbiera się punktualnie w oznaczonej godzinie. Referaty na zebraniach wygłasza Patronka p. Bronisława Amerykówna. ks. Patron, nawet druchny same. Tytuły referatów: „Co to jest Stowarzyszenie i jakie ma zadanie", „Święta Teresa jako wzór młodzieży żeńskiej", „Dlaczego i jak służyć Polsce", „O wykształceniu umysłowem". Wykład „O owadach" wygłosił p. Herman, nauczyciel. Pogadankę „O szczęściu należenia do Stowarzyszenia" wygłosił ks. Patron. Odczyty druchen: „Sprawie służ", drch. Nela Amerykówna; „Dobra koleżanka", drch. H. Jagucka; „Bogactwo kopalniane Polski", drch. A. Stawowczykówna; „Piękno przyrody w porze letniej", drch. Al. Amerykówna; „O urobieniu charakteru" i „Życie naszych abstynentek", patr. Br. Amerykówna. „Kierownika" prenumerujemy 1 egzemplarz, „Młodej Polki" 22 egzempl. Na zebraniach drch. śpiewają różne piosenki i wygłaszają deklamacje.

Uroczyście obchodziłyśmy „Święto Druchen" 27-go maja i rocznicę śmierci św. Teresy 30 września b. r. Przedstawienie urządziłyśmy 8 lipca b. r. grane były dwie sztuczki pt. „Święta Germana" i „Wesele na Prądniku". Ognisku własnego nie mamy. Stowarzyszenie brało udział w Zjeździe delegowanych w Kielcach 26 sierpnia b. r.

Po ukończeuiu robót w polu rozpoczniemy naukę religji, historji Polski i robót ręcznych.

Wykłady odbywać się będą wieczorami w dzień powszedni. Historji Polski uczyć będzie p. Kieszkowska, nauczycielka z Woli. Religji uczył będzie ks. Patr. Robót ręcznych, haftu, mereżków, swetrów i innych podjęła się uczyć druchny Patronka Br. Amerykówna. Na zebrania plenarne zbieramy się dwa razy w mie-

siącu, posiedzenia Zarządu odbywają się przed każdem zebraniem plenarnem. Porządek Zebrania jest zwykle taki: 1) Śpiew „My chcemy Boga"; 2) Zagajenie; 3) Sprawdzenie obecności członkiń; 4) Odczytanie protokółu; 5) Referat; 6) Dyskusja; 7) Wnioski i wolne głosy; 8) Urozmaicenia; 9) Zakończenie śpiewem „Hej do apelu".

Stowarzyszenie nasze w dniu 25 października b. r. uroczyście żegnało druchnę Janinę Pasuniównę wychodzącą za mąż. Wieczorem o godzinie 7-ej zebrały się wszystkie druchny na sali zebrań, zaprosiłyśmy też ks. Patrona i Patronkę Br. Amerykównę. Zaprosiłyśmy też matkę druchny Pasuniówny, ale ta nie mogła przybyć z powodu choroby, zastępowała ją więc siostra starsza drch. Pasuniówny, zamężna.

Przy długim stole zasiedliśmy wszyscy, drch. Pasuniówna pośrodku w otoczeniu członków Zarządu. Przy wzpó nej herbatce i śpiewach czas nam płynął wesoło, bawiłyśmy się do g. 10.

Śpiewałyśmy następujące piosenki: „Zasiałem se owiesek", „Coś tam w lesie stuknęło", „Idzie Maciek przez wieś", „W zielonym ogrodzie", „Choć burza huczy", „Trawka ponad wodą", „U prząśniczki".

Pod koniec kolacyjki drch. prezeska, Ola Amerykówna, w imieniu wszystkich druchen złożyła serdeczne życzenia i podarek od druchen: zastawę do herbaty. Składali też życzenia druchnie Pasuniównie ks. Patron St. Orłowski i Patronka Br. Amerykówna. Po złożeniu życzeń zaśpiewałyśmy „Upływa szybko życie" i najmodsza z druchen, Marta Spalanka, wypowiedziała wierszyk pożegnalny, poczem prześpiewałyśmy „Kalinę" i rozeszłyśmy się w miłym nastroju do domów. Druchna Pasuniówna oświadczyła nam, że po ślubie wstąpi do Patronatu.

Prezeska: *drch. Al. Amerykówna.*
Sekretarka: *drch. Anna Kaczkowska.*

SZRENIAWA (ż).

Długo oczekiwałyśmy dnia 26 maja, w którym przypadało Święto Druchen — nareszcie nadszedł oczekiwany. Z wielkim zapałem wzięłyśmy się do pracy, a dużo jej miałyśmy.

W przeddzień Święta w szkole urządzałyśmy scenę, naturalnie za pozwoleniem p. Kierowniczki. Ale cóż za kłopot! Zbieramy deski, znosimy, przybijamy, ba, ale cóż same druchny mogą począć, nie naszych tu sił trzeba. Ale i już po kłopocie bo mąż naszej patronki, jak również i kilku druhów chętnie wzięli się do owej pracy, przymierzali, przybijali, wszystko szło jak z płatka. No to i już scena zrobiono, trzeba teraz postarać

się, by ją jakoś zapełnić, a więc ubrać. Dziewczęta znoszą koce, kwiaty, a miałyśmy kwiatów poddostatkiem, wszak ogród księdza proboszcza w nie obfituje, ustroiłyśmy jak tylko i gdzie tylko można było wszędzie był przybity kwiat z zielenią.

Wieczorem zebrałyśmy się wszystkie i poszłyśmy do spowiedzi.

Nazajutrz rano dzień był ponury, chmury zasłoniły oblicze słonka, lecz w naszych sercach nic się nie zmieniło, każda była uśmiechnięta, jasno na świat patrząca, było jej wesoło i miło. Zebrałyśmy się na placu szkolnym i czwórkami razem z patronatem i sztandarem na czele poszłyśmy na mszę św., by przystąpić do Stołu Pańskiego.

Przed wieczorem, a raczej zaraz po nabożeństwie uzupełniamy różne braki, ubieramy ołtarzyk kwiatami, a dla lepszego wyglądu postawiłyśmy kilka lamp, które zakryłyśmy bibułą koloru czerwonego, z nich wydostawał się blask, który zebrał się na obrazie Matki Boskiej; wyglądało to bardzo poważnie. Ale oto i pełna sala gości, a więc zaczynamy. Najpierw wystąpiłyśmy z hymnem „My chcemy Boga“, a później z różnemi deklamacjami, śpiewami i na temat Święta, również legendę o Matce Boskiej opowiedziała nam stara babunia, byli nawet i pątnicy, by złożyć hołd tej Królowej Korony Polskiej. Ks. proboszcz, jako nasz Patron powiedział dużo na temat Stowarzyszenia, zachęcał gorąco do współpracy ze Stowarzyszeniem. Na końcu zaśpiewałyśmy wraz z gośćmi przy akompanjamencie naszego p. chórmistrza: Gwiazdo śliczna wspaniała. Na tem zakończono tę uroczystość, a echo jej rozeszło się po okolicy.

„Sprawie służ“! drch. Sekretarka.

CHMIELNIK (m).

Stowarzyszenia nasze tak męskie, jak i żeńskie, smutny przeżywały dzień 21 lipca b. r. Żegnaliśmy z żalem opuszczającego Chmielnik ukochanego i dzielnego Patrona naszego ks. d-ra Sobalkowskiego, któremu Stowarzyszenia nasze zawdzięczają swój rozwój. Zebrały się na sali obydwa Stowarzyszenia z Patronatami. Gdy ks. dr. Sobalkowski nadszedł, powitaliśmy go pieśnią, której każda zwrotka kończyła się słowami: „Żegnaj Kochany Patronie, żegnaj nam, za Twoją pracę i miłość ku nam, niech Ci Bóg w niebie zapłaci sam“.

Przemawiali w gorących, serdecznych słowach: druh prezes W. Zamojski, druchna Helena Pewniakówna, dziękując za pracę nad młodzieżą. A potem, po raz ostatni mówił sam

ks. Patron, prosił, byśmy nie zapomnieli o jego radach, jakich nam nie szczędził i zachęcał do pracy w Stowarzyszeniu.

Później śpiewaliśmy różne pieśni, ale śpiew jakoś nam nie szedł, coś brało za gardło.

Ze smutkiem zaczęliśmy się „rozłazić“ do domów. Ej, kochany Patronie, smutno nam bez Ciebie. Niech Bóg na nowem stanowisku Ci błogosławi!

Chcemy podzielić się z druhami z innych Stowarzyszeń z postępami naszego Stowarzyszenia w dziedzinie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Drużyna p. w., zorganizowana przy naszem Stowarzyszeniu w r. 1927, zaczęła ćwiczyć pod kierownictwem p. instruktora p. w., mieszkającego w Chmielniku. Druhowie brali potem udział w państwowych kursach p. w. letnich i zimowych, w kursie p. w. i w. f. w Kielcach, zorganizowanym przez nasz Związek przy 4 p. p. Legjonow. Zaopatrzyliśmy się też w kostjumy sportowe. Braliśmy też już nieraz udział w różnych zawodach sportowych: 21/X b. r. stawaliśmy do zorganizowanych przez Pow. Kom. P. W. i W. F. w Pińczowie zawodów.

Do współzawodnictwa stawały różne organizacje. I-sze miejsce w strzelaniu zajmuje nasz druh Józef Smoliński, który już nieraz przedtem występował w zawodach. Dostaje w nagrodę zegarek i dyplom.

14/X b. r. były zawody w Chmielniku. Drużyna nasza i w tych bierze udział. Pewni zwycięstwa wymaszerowaliśmy na nowourządzone boisko Chmielnickie. I tym razem nie zawiedliśmy pokładanych w nas przez Związek i Stowarzyszenie nadziei. Do zawodów indywidualnych stanęło 4-ch druhów. Rezultaty:

Drh. Smoliński Józef zdobywa I-sze miejsce i pierwszą nagrodę w pięcioboju; I-sze miejsce w biegu na 100 metrów; I-sze miejsce w skoku w dal; II-gie miejsce w rzucie dytkiem.

Drh. Stefan Stradowski zdobywa: I-sze miejsce w rzucie dyskiem, II-gie miejsce w biegu na 100 metrów.

Wyniki te dodały nam ochoty do dalszej pracy.

„Gotów“! Sekretarz: *drh. Stefan Stradowski.*

KOWARY (m).

Po założeniu naszego Stowarzyszenia we wrześniu, postanowiliśmy odrazu przystąpić do przygotowania obchodu w dniu naszego Patrona, św. Stanisława Kostki, któremu w dzień ten wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej hołd oddają.

W niedzielę, dnia 18 listopada po uroczystem nabożeń'stwie i Komunji św., wróciliśmy z Proszowic do naszej wioski by zająć się ostatecznemi przygotowaniami do wieczornicy. Po nieszporach przybyli księża Patroni Madej i Strzelecki. Zagaił wieczornicę ks. Patron Madej, wzywając młodzież, by szła za swym świętym Patronem i naśladowała Go. Następnie odegraliśmy sztuczkę z życia św. Stanisława i żywy obraz. Na wieczornicę przybyło wiele naczych rodziców i gości, którzy widząc pracę oświatową naszego Stowarzyszenia, nie szczędzą nam poparcia i grosza. I mówili podczas wieczornicy: „Nie wiedzieliśmy, że w tych Stowarzyszeniach tyle dobrego się dzieje, tyle młodzież pięknych rzeczy się uczy". Ze Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Żeńskiej w Proszowicach przybyła na wieczornicę druchna prezeska Kubacka.

Dochód z wieczornicy obróciliśmy na zakup bibljoteki Nr 1, podanej w okólniku Związkowym.

Do założenia naszego Stowarzyszenia przyczyniła się i najwięcej w nie pracy wkłada, pani hr. Helena Morstinowa, za co na tem miejscu wyrażamy Jej naszą wdzięczność.

„Gotów"! *Druh B. Gołdyn*, prezes.
Druh B. Blitek, sekretarz.

OLEŚNICA (m).

Dnia 13 listopada zostało założone w Oleśnicy w obecności instruktora Związku p. Mieczysława Szubry, Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Męskiej. Po wysłuchaniu przemówienia p. instruktora, zapisało się do Stowarzyszenia 57 druhów. Skład Zarządu Stowarzyszenia jest następujący: prezes — druh Józef Lalewicz, sekretarz — druh Stanisław Żmuda, skarbnik — druh Jan Lalewicz, bibljotekarz — druh Antoni Feldo, naczelnik — druh Józef Lalewicz, gospodarz — druh Piotr Poniewierski.

Następnego dnia zamówiliśmy w „Ostoji" 30 egz. „Przyjaciela Modzieży" i 1 egz. „Kierownika Stowarzyszeń".

„Gotów"! *Druh J. Lalewicz*, prezes.

TREŚĆ:

Odbito w drukarni »Jedność« w Kielcach.